Nr. 12. Mikołów, dnia 21 Marca 1931 r. Rok VII

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1,50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

W 10-lecie plebiscytu.

Mija 10 lat, od pamiętnej chwili, kiedy dla ludu górnośląskiego wybiła godzina wyzwolenia — kiedy lud ten świadomy swego obowiązku i dziejowego kroku, godnie zamanifestował swoje uczucia narodowe. Nie damy ziemi skąd nasz ród! I dzielnie stanął w dzień plebiscytu po stronie swej ukochanej, znękanej tylu przejściami Ojczyźnie.

A potem przyszedł jeszcze rok gorącego wyczekiwania na połączenie się z Macierzą. Nie wystarczył plebiscyt na to, by władze koalicyjne zrozumiały, że lud górnośląski pragnie jaknajgłębiej przyłączenia G. Śląska do Polski — wtedy Górno-Ślązacy chwycili za broń, by orężem poprzeć swoje żądania — było to w nocy z dnia 2 na 3 maja 1921 r.

I przyszła wreszcie ta tak gorąco wyczekiwania chwila — przejęcie Górnego Śląska przez Władze polskie. Przez liczne bramy tryumfalne wkroczyły wojska polskie na Górny Śląsk. Przypominamy sobie te uroczyste chwile! Jak szczęśliwy był wtedy lud górnośląski.

Ale niestety po tych chwilach wielkiego szczęścia i entuzjazmu przyszły i chwile mniej piękne. Tak jak żydzi oczekiwali z wielkiem utęsknieniem potężnego Mesjasza, a gdy przyszedł skromny i ubogi — nastąpiło prześladowanie, niechęć. Tak było także i u nas! Lud górnośląski wpatrzony w jutrzenkę wolności — wyobrażał sobie i snuł zgoła inne plany przyszłości — a skoro te plany nie ziściły się tak szybko, jak sobie to wmówiono — wtedy nastąpiła niechęć i wyrzekania. Ile razy słyszało się narzekania na Polskę a w związku z tem wielu znowu nastawiało chętnie ucha podszeptom niemieckim. Były to ciężkie chwile! W zapomnienie poszły słowa przywódcy w ostatecznej walce o wolność Górnego Śląska — Wojciecha Korfantego, słowa umieszczone w jego odezwie do rodaków w przeddzień plebiscytu: Podstępny i srogi wróg niezmordowanie podchodzi nasze posterunki i żadną bronią nie gardzi. Przekupstwo, oszczerstwo, teror i nadużywanie władzy — oto środki walki jego. Miejcie się na baczności, nie ufajcie i nie wierzcie mu, bo znacie dostatecznie hydrę germańską. Dziś jeszcze słowa te są aktualne — zapamiętajcie je i zachowajcie wiecznie w waszych sercach, gdyż Niemiec jeszcze dziś czeka tylko stosownej chwili, by móc swe drapieżne macki wyciągnąć po ziemie zachodnie Polski.

Zachowajcie spokój i bądźcie podporami ładu i porządku publicznego.

Zachowajcie spokój i bądźcie podporami porządku publicznego — oto słowa Wojciecha Korfantego z tej samej odezwy w przeddzień plebiscytu. I dzisiaj te słowa mają swoją wartość. Niejedno serce polskiej zranione jest ostatniemi wypadkami politycznemi, buntuje się, chciałoby gwałtownie zmienić istniejący porządek rzeczy. Otóż przyjmijcie w ten dzień uroczysty w serca wasze, słowa wypowiedziane przez tego, który dużo, bardzo wiele zrobił dla tej prastarej Ziemicy Piastowskiej — zachowajcie spokój — bądźcie ufni i wierzcie, że trudy wasze wynagrodzone będą.

——:o:——

Akademje plebiscytowe.

W związku z 10-leciem plebiscytu odbędą się na całym terenie Śląska uroczyste nabożeństwa i akademje. W Katowicach odbędzie się akademja na większą skalę, urządzona przez Śląski Związek Akademików. Program jest następujący:

1. Otwarcie akademji przez dr. P o t y k ę, prezesa Rady Związku.
2. Przemówienia ks. radcy Roboty i senatora Kobylińskiego.
3. Występy orkiestry i chóru.

Poza terenem Śląska odbędą się również liczne akademje. Kraków pierwszy zapoczątkował te uroczystości. Akademję urządzili akademicy górnośląscy, zrzeszeni w stowarzyszeniu „Silesia". Uroczystość odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przy udziale grona profesorskiego, wybitnych osobistości tak z Krakowa jak i ze Śląska. Przemawiał Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny. Dłuższy referat wygłosił prof. Konopczyński, przedstawiając bezstronnie historyczny przebieg walk górnośląskich o niepodległość, wyróżniając rolę posła Wojciecha Korfantego i jego zasługi.

Drugie dziesięciolecie

Traktat ryski.

Dnia 18. b. m. upłynęło lat dziesięć od chwili podpisania w Rydze traktatu pokojowego pomiędzy Polską a Sowietami. Twórcy tego traktatu nazwali go „traktatem porozumienia", i istotnie zasadniczą cechą tej umowy jest kompromis, przekreślający wiekowy spór polsko-rosyjski. Polska zrzekła się swych preten-

syj do granic 1772 roku, nie odzyskała nawet całkowicie granic drugiego rozbioru, ale jednocześnie i Moskwa ustąpiła ze swych roszczeń na Zachód od linji Traktatu Ryskiego.

Poza ustaleniem granic Traktat Ryski zwolnił Polskę od udziału w długach dawnej Rosji carskiej i przyznawał nam z tytułu uczestnictwa w jej życiu gospodarczem 30 miljonów rubli w złocie i blisko takąż sumę jako zwrot za tabor kolejowy, zabrany nam z przyznanego terytorjum.

Rosja Sowiecka i Polska zobowiązały się wzajemnie do niewtrącania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, oraz do niepopierania organizacyj, mających na celu walkę zbrojną lub obalenie istniejącego w niej ustroju.

Dalej Rosja Sowiecka przyrzekła Polsce poszanowania praw narodowych i religijnych Polaków na swem terytorjum, Polska zaś na zasadzie wzajemności zobowiązała się tak samo traktować u siebie Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

Archiwa i polskie mienie kulturalne, państwowe i prywatne, wywiezione do Rosji w dobie rozbiorów i niewoli, miało być Polsce zwrócone.

Zawierając „pokój porozumienia" Polska kierowała się dobrą wolą i liczyła na dobrą wolę Rosji. Dlatego też nie było mowy w Traktacie Ryskim o jakichkolwiek sankcjach.

Niestety, Sowiety tylko co do ustalenia granic wywiązały się z zobowiązań swych bez zarzutu.

Prace w Sejmie, Senacie i komisjach.

Praca Sejmu posuwa się dalej w nadzwyczajnem tempie. Ostatnio uchwalono ustawę przeciwalkoholową, która pewne ograniczenia pogłębia, idąc znacznie dalej po linji walki z alkoholizmem, inne zaś wznosi. Następnie załatwiono parę ustaw drobniejszych jak: zabezpieczenie praw posiadaczy listów zastawnych w razie wykupu obciążonej pożyczką nieruchomości na cele reformy rolnej; ustawę upoważniającą Rząd do zaciągnięcia pożyczki 20 miljonów zł. na rzecz Państw. Zakładów Wodociągowych na Górn. Śląsku, celem dokończenia połączenia nowego rurociągu sosnowieckiego z Król. Hutą; o skupie przez państwo pewnych kolei prywatnych i usprawnieniu komunikacji. Według propozycji komisyjnej uchwalono nowelę do ustawy emerytalnej; podnosi ona stawkę, tak że urzędnik będzie teraz pobierał o jakie 1,6% mniej niż dotąd.

Senat załatwił w ciągu ostatnich dni ratyfikację mniejszych umów międzynarodowych i umowy polsko-niemieckie.

W Komisji Konstytucyjnej Sejmu zreferowany został projekt B. B. Konstytucji i dokonano podziału referatów. Uchwalono zwrócić się do uczonych i towarzystw naukowych, zajmujących się zagadnieniami konstytucyjnemi o wypowiedzenie swej opinji.

W kołach politycznych tłumaczą pospiech obrad spodziewanem bliskiem zamknięciem sesji i wynikłą stąd chęcią zlikwidowania wszystkich zaległych spraw.

——:o:——

Wszystkie państwa mają obecnie deficyty.

Niema dziś w świecie kraju bez deficytu budżetowego.

Stany Zjednoczone: W bieżącym roku finansowym deficyt wynosi 375 miljonów dolarów. Zaznaczyć zaś należy, iż na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych, musiano wyznaczyć osobną sumę w wysokości 125 miljonów dolarów.

Wielka Brytanja: Według ostatnich oświadczeń kanclerza skarbu Snowdena, deficyt wyniesie około 50 miljonów funtów.

Francja: Przychody wprawdzie wzrosły, ale jednocześnie zwiększyły się także rozchody w porównaniu z preliminarzem. Deficyt wyniesie prawdopodobnie 800 do 900 miljonów franków. Budżet na przyszły rok finansowy wykazuje wprawdzie równowagę między rozchodami a przychodami. Stało się to jednak możliwe tylko dzięki sztucznemu zabiegowi, mianowicie w ten sposób, że zamiast preliminowanych 6 miljardów, przeznaczonych na umorzenie długu państwa, wstawiono do budżetu tylko 4 miljardy fr.

Włochy: Niedobór dosięgnął już kwotę 1 miljarda lirów.

Czechosłowacja: W 1930 r. przychody pozostały w tyle za rozchodami o 424 miljony koron. Celem sfinalizowania zaś szeroko zakreślonych robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Czechosłowacja musiała zaciągnąć pożyczkę w wysokości 1.3 miljarda koron.

Rumunja: Z powodu zmniejszonych przychodów budżet na rok 1931 zredukowano w stosunku do preliminarza z 39.9 do 31.9 miljarda lei. — Płace urzędników obniżono.

Niemiecki „Der Tag" stwierdza, że ogółem budżety 14 najważniejszych państw europejskich (W. Brytanja, Francja, Niemcy, Belgja, Holandja, Danja, Skandynawja, Norwegja, Polska, Austrja, Czechosłowacja, Szwajcarja i Hiszpanja), w 1930 roku miały wydatki w wysokości równo 50 miljardów marek.

Spowodowane zaś kryzysem światowym niedobory tych 14 państw wynoszą conajmniej 4 miljardy mk.

Co słychać zagranicą?

Francja.

Konferencja komitetu organizacyjnego Paneuropy.

Konferencja paryska, która rozpocznie się 24 bm., jako zebranie t. zw. komitetu Unji europejskiej, zapowiada się wręcz sensacyjnie. Do tej chwili pewny jest przyjazd min. angielskiego Hendersona, min. Grandiego, oraz min. Zaleskiego. Zaś zamiast min. Curtiusa przybyć ma b. wicemin., obecny ambasador niemiecki w Rzymie v. Schubert.

Wobec takiego zjazdu kierowników ministerstw spraw zagranicznych, rozmowy komitetu europejskiego dotyczyć będą bardzo ważnych zagadnień europejskich, wykraczających poza pierwotne ramy konferencji.

Niemcy żywią w sprawie konferencji zupełnie słuszne obawy, gdyż na konferencji niewątpliwie przyjdzie do wyjaśnienia stanowiska Włoch wobec obowiązujących traktatów pokojowych.

Pozatem zostanie wciągnięta także sprawa zasadniczego ustosunkowania się do rewizjonistycznych pretensyj niemieckich na Wschodzie Eupropy, t. zn. iż w Paryżu zamiast o Paneuropie mówić będą najpierw o organizacji pokoju europejskiego, na którym dopiero oprzeć się może gmach Paneuropy.

Nie t. zw. korytarz — lecz Prusy Wschod.

Ostatnio ukazało się szereg artykułów w sprawie francuskiej, dotyczące kwestji rewizji granic wschodnich Niemiec. Jak wiadomo Niemcy strasznie krzyczą na temat polskiego Pomorza. Wśród licznych głosów znalazły się naturalnie w prasie francuskiej i takie, które miały ochotę przyznać rację Niemcom. Wiadomo — wszystko dla pokoju. Jednak dzięki Bogu, większość jest trochę odmiennego zdania.

Pojawił się nawet bardzo odważny głos w czasopiśmie paryskiem „Revue des nationalités et des minorités nationales" — przegląd narodowościowy i mniejszości narodowych, w artykule „Korytarz czy Prusy Wschodnie", w którym autor wychodzi z założenia, że nie t. zw.

korytarz polski, lecz Prusy Wschodnie stanowią ranę rozdartą w Europie i dopóki rana ta nie zostanie zagojona, Europa nie zazna pokoju prawdziwego.

Autor wykazuje, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego tkwi w utrzymaniu przy Rzeszy niemieckiej Prus Wschodnich, które już w zaraniu swej historji grały rolę placówki wypadowej, a obecnie służą za pretekst do wysyłania żądań rewindykacyjnych, nie znających żadnych granic.

Póki ten bastjon niemczyzny istnieć będzie nad Bałtykiem, wschód Europy i cała Europa nie zazna spokoju, ponieważ Niemcy mimo srogiej lekcji, jaką otrzymali podczas wojny światowej, przygotowują wojnę, jeszcze okrutniejszą niż ostatnią i współpracując w tym celu z Rosją sowiecką.

Zdaniem autora jedynym środkiem zapobieżenia temu stanowi rzeczy jest odebranie Prus Wschodnich Niemcom i podzielenie ich między Polskę i Litwę.

Tak więc przynajmniej raz doczekali się Niemcy właściwej odpowiedzi na ich impertynenckie zakusy!

Belgja.

Belgja wzburzona zachłannością niemiecką.

W kołach politycznych Belgji wywołało niesłychaną burzę oświadczenie posła Breitscheida w Reichstagu, żądającego przyłączenia z powrotem do Niemiec prowincji belgijskiej Eupen i Malmedy.

Oświadczenie socjalisty niemieckiego, będącego, jak wiadomo, stałym kandydatem na ministra spraw zagranicznych Rzeszy, otworzyło partjom belgijskim oczy na olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie zagraża niepodległości Belgji, o ile kraj ten odsunie się lekkomyślnie od przymierza z Francją.

W związku z tem konferował premjer belgijski Jaspar z członkami gabinetu na temat wzmocnienia węzłów traktatów obronnych francusko-belgijskich i na temat zdezawuowania z punktu widzenia narodowego polityki uprawianej przez b. ministra miljardera i socjalisty Vanderweldego.

Niemcy.

Min. Schiele we własnej pułapce.

Niemiecki minister wyżywienia Schiele, poparty przez samego prezydenta Rzeszy Hindenburga, potrafił przy pomocy gróźb wymóc na członkach rządu ustawy, mające na celu ochronę niemieckiego rolnictwa, głównie przy pomocy znacznej podwyżki ceł na sprowadzane do Niemiec produkty rolne.

Tymczasem okazuje się, że „sukces" ten uderzył w inną akcję rządu niemieckiego, a mianowicie w przeprowadzoną przy pomocy wielkiego nakładu starań akcję zniżki cen.

Wyrazem tego jest memorjał Związku hurtowni spożywczych, stwierdzający, że import żywności do Niemiec jest koniecznym regulatorem cen tych towarów na rynku wewnętrznym. Ludność, wyczerpana z zasobów gotówkowych, potrzebuje taniej żywności. Podwyżka ceł spowoduje bezwarunkowo wzrost cen artykułów żywności, co stoi w zupełnej sprzeczności z zamierzeniami rządu co do zniżki cen, oraz będzie musiało odbić się bardzo ujemnie na najszerszych warstwach mieszkańców. Nie należy zapominać, że państwa zagraniczne uciekną się niewątpliwie do zarządzeń odwetowych, co, uderzając w niemiecki przemysł, uniemożliwi odbudowę gospodarki krajowej i spowoduje trudności nie do rozwiązania.

Gospodarczy podbój środkowej Europy.

Pod przewodnictwem kanclerza Brüninga rozpoczęły się obrady gabinetu Rzeszy, poświęcone w zupełności polityce handlowej rządu.

Jak słychać w pierwszym rzędzie gabinet Rzeszy zająć się ma omówieniem sytuacji wytworzonej na skutek fiaska konferencji celnej w Genewie. Niepowodzenie tej konferencji ma dać asumpt Niemcom do wypowiedzenia szeregu traktatów handlowych z wieloma państwami, względnie przeprowadzenia rewizji.

Rząd niemiecki pragnie przejść obecnie do systemu regjonalizacji gospodarczej, obiecując sobie wiele z rozpoczynającej się w Wiedniu konferencji agrarnej, mając wraz z rokowaniami min. Curtiusa przeprowadzonemi tam ostatnio, stworzyć podstawę pod t. zw. Mittel-Europę gospodarczą pod auspicjami rządu niemieckiego.

Reichstag będzie odroczony do jesieni?

Kanclerz Rzeszy dr. Bruning, w towarzystwie kilku członków gabinetu, przeprowadził pertraktacje z przywódcami frakcji socjalistycznej w sprawie odroczenia Reichstagu do sierpnia b. r. Rząd zamierza po ostatecznem załatwieniu budżetu, odroczyć parlament do jesieni. Początkowo jako termin ponownego zebrania się parlamentu wymieniano listopad, następnie zaś październik.

Socjaliści niemieccy zgłaszają zasadnicze zastrzeżenia przeciw odroczeniu parlamentu do zgóry ustalonego terminu. Pragną oni, ażeby pozostawiono prezydentowi parlamentu Loebemu wolną rękę w ustaleniu terminu ponownego zebrania się Izby.

Wzrost oszczędności budzi obawę.

Statystyka wkładów oszczędnościowych w Niemczech wykazuje w styczniu niezwykły wzrost oszczędności, a to o 365 miljonów marek.

Fak ten ,który świadczy, iż mimo ogólnego kryzysu gospodarczego, panującego w świecie wzrasta w Niemczech kapitalizacja, nie został przez tutejsze sfery gospodarcze przyjęty z takiem zadowoleniem, jakiego należało się spodziewać. Wprost przeciwnie, kierownicy niemieckiego życia gospodarczego oświadczyli, że nagły wzrost oszczędności jest objawem niekorzystnym, gdyż jest on następstwem wstrzymania się ludności od zakupów i pociąga za sobą stagnację w handlu i przemyśle. Niewątpliwie wstrzymanie się od zakupów i popęd ku oszczędzaniu pieniędzy jest następstwem obawy, jaka panuje powszechnie przed utratą posad i bezrobociem, tak że ludnoość woli oszczędzać na czarną godzinę.

Zbrojenia.

Przyjęty już przez komisję budżetową i niewątpliwie w najbliższych dniach także przez plenum parlamentu zaakceptowany budżet Reichswehry i marynarki wojennej, zawiera nietylko pierwszą ratę na nowy pancernik „B" i trzecią już ratę na będący na ukończeniu słynny pancernik „A", ale także po raz pierwszy dołączony został do preliminarza budżetowego nowy, szczegółowo opracowany plan rozbudowy niemieckich zbrojeń na morzu, którego wykonanie zmienić musi na korzyść Niemiec istniejący dziś stosunek sił zbrojnych w Europie wschodniej, co w połączeniu z rewizjonistycznemi tendencjami niemieckiej polityki zagranicznej stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokojowego rozwoju stosunków w tej części świata.

Zamówienia sowieckie.

Zamówienia rządu sowieckiego dla Niemiec, na 300 mil. marek, będące skutkiem ostatniej podróży przemysłowców niemieckich do Rosji, dotyczą w znacznej części dostawy używanego taboru kolei niemieckich.

Austrja.

Środkowo-europejska konferencja rolnicza.

W Wiedniu rozpoczęły się obrady konferencji środkowo-europejskiej w sprawach agrarnych i ogólno gospodarczych.

W konferencji tej biorą również udział polscy przedstawiciele przemysłu i handlu.

Danja.

Zupełne rozbrojenie.

Izba niższa parlamentu duńskiego powzięła większością głosów uchwałę w sprawie całkowitego rozbrojenia.

Odnośna ustawa zawiera zasadniczo dwa postanowienia, z których pierwsze w miejsce stałej armji lądowej powołuje do życia korpus strażnicy w sile zaledwie 1600 ludzi a siły powietrzne Danji w przyszłości liczyć będą tylko 6 aparatów. Drugie postanowienie znosi całkowicie marynarkę wojenną, zachowując tylko trzy jednostki dla służby granicznej.

Ustawę powyższą musi jeszcze zatwierdzić Izba wyższa.

Z. S. R. R.

Słynny Budienny na posiedzeniu czerwonego parlamentu w Moskwie wygłosił wojowniczą mowę oświadczając, że armja czerwona przekonana jest o tem, że wcześniej czy później będzie musiała podjąć wojnę z Europą zachodnią. W wojnie tej nie będziemy siedzieli jednak spokojnie i czekali na przyjście w granice nasze wojsk nieprzyjacielskich. Wojna, która się rozpęta w Europie, będzie z naszej strony wojną ofenzywną. Pierwszem zadaniem naszych wojsk będzie wtargnięcie na terytorja obce. Mowę Budiennego czerwony parlament przyjął burzliwemi oklaskami.

Z Mikołowa i okolicy.

— Uroczystość 10-lecia plebiscytu w Mikołowie.

R O D A C Y.

Mija 10 lat, kiedy to lud śląski, w niezłomnej wierze w sprawiedliwość Boga, wiedziony ręką opatrznościową Wojciecha Korfantego, zwycięsko zadecydował o jego przynależności państwowej i zadokumentował wobec świata i historji, że jest polskim i należeć chce do Polski. Godnie więc uczcijmy tę rocznicę.

Złączone w Komitet chrześcijańsko-narodowe organizacje:

Chrześcijańska Demokracja, Katolickie Tow. Polek oraz Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy, proszą wszystkich rodaków, byłych pracowników plebiscytowych i inne organizacje chrześcijańsko-narodowe o wzięcie udziału w nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę dnia 22. marca w tutejszym kościele parafjalnym o godz. 10-tej przedpołudniem oraz

w u r o c z y s t e j a k a d e m j i

która się odbędzie po nabożeństwie o godz. 12-tej w południe w sali Domu Związkowego naprzeciw kościoła.

Sztandary należy przynieść do kościoła na na nabożeństwo.

K o m i t e t.

(—) *Ligoń*, (—) *Sivy*, (—) *Burkowa*.

— Uroczystość imieninowa Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę, dnia 15. b. m. obchodziło miasto Mikołów uroczyście imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem w sobotę, w którym wzięły udział organizacje półwojskowe.

W niedzielę rano odbyła się na Rynku zbiórka miejscowych władz, urzędów, szkół, towarzystw i obywatelstwa — poczem o godz. 9 3/4 wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odbyło się przy pieniach „Polskiego Chóru Kościelnego“. Po nabożeństwie wyruszył pochód na rynek, skąd udano się do Domu Polskiego, gdzie w pięknie udekorowanej i szczelnie wypełnionej sali, odbyła się akademja. Po przywitaniu obecnych przez przewodniczącego Komitetu, inspektora szkolnego p. Wróblewskiego, odegrało miejscowe Towarzystwo mandolinowe „Jaskółka“ bardzo ładnie kilka

---

M. KONOPNICKA.

GŁUPI FRANEK.

Tak mu się do ziemi cniło, takie w niej kochanie miał. Szły deszcze ciepłe, bujne, to im się tylko jako ta wierzba uginał, nie się nie chroniąc, by też mógł; a tak się zapamiętywał onego perłowego, rzęsnego szmeru po młodej runi słuchając, że drugiby i gęśli mniej słuchał, kiedyby mu grały. Szła polem cisza szeroka, okólna; gaje nie wioną sobą, liść młody ledwie gdzie szepnie, nad ziemią skrzydlatość taka, taka lekkość, przejrzystość, że tylko te miedze za miedzami, łąki za łąkami powietrzem w oczach płyną, a Franek na wpośrodku łanu jak urzeczony staje i słucha, jakoby głosy do niego z ciszy onej mówiły, albo jakby gdzie Anioł Pański dzwon bił.

— A i czego ty tak głupi słuchasz? — pytają go pastuchy, co się tam workami od chłodu naodziawszy, pod gruszą w „sitka” grali.

To im zrazu nie odrzeknie, jakby nie do niego.

Aż kiedy mu się uprzykszą, raz i drugi pytając:

— A nie słyszycie to, smyki — mówi — jak ziemia gada?

— Jakże to? — pytają pastuchy, a w kułak się śmieją, że to im niby z głupiego uciecha. — To ziemia gada?

A Franek ręką po powietrzu wodzi, jakoby co pokazywał w wielkiem oddaleniu, na gęsiarków onych nie patrzy, tylko oczy na onej błękitności trzyma.

— Wszyściutko, co je i co było i co jeszcze za czasami będzie, wszyściuśko to wie ogień, wiater i ta ziemia. Ale że ziemia najmądrzejsza z tych trojga . . .

— Sitka! — woła cienkim głosikiem mały gęsiarek, rzuciwszy w górę miedziaka.

— Orzeł! — woła drugi.

Franek mówi dalej:

— Bo wiatr i ogień z żywych moc biorą, a ziemia moc bierze z tych umarłych kości. Co ziemia od kości umarłych usłyszy, to żywym powiada.

Po dzieciach idzie dreszcz. Pastuch zatrzymuje w powietrzu rękę, w której miedziaka trząsał, żeby mu na orła nie padł, i z przelotnym strachem na Franka patrzy. Inni także podnoszą głowy.

— A co powiada? — pyta Józek.

Franek oczyma po dzieciach wodzi, a potem nagle utkwiwszy wzrok bystry w zapatrzonym na niego gęsiarku, mówi silnym głosem:

— Powiada, co chleba da głodnemu, wody pragnącemu, lnu i konopi nagiemu, ziołów niemocnemu. Powiada, co pocieszenie da smutnemu, sprawiedliwość krzywdzonemu, uzwolenie zawartemu, a zmęczonemu wieczny spoczynek — amen!

Najstarszy Michałek wybucha na to śmiechem, strach mija, pastuchy śmieją się głośno, hucznie. Jeden tylko Józek siedzi pod workiem swoim z szeroko otwartemi oczami i patrzy za Frankiem, idącym ku Bugajowej łące.

— Głupi! głupi! głupi! — wrzeszczą za nim chłopcy, jak wronięta.

— A wróć się, głupi, wróć! — krzyczy Michałek — zrobimy cię wójtem, kiejżeś taki mądry! . . .

Franek idzie dalej, ni prędzej, ni wolniej, jakby nie do niego.

Wie on, że młodzi i starzy, ba, pastuchy nawet, wołają na niego „ty”. Głupiemu nikt nie „dwoi”.

piosenek. Następnie wystąpił chór żeński szkoły powszechnej ze śpiewem, poczem wygłoszono kilka okolicznościowych deklamacyj. Do wytworzenia wzniosłego nastroju przyczynili się również występem muzycznym miejscowi artyści pp. Reissówna i Meck. W końcu wygłosił inspektor szkolny p. Wróblewski obszerne i treściwe przemówienie, które zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Oddział Powiat. Ligi Samowystarczalności.

Z inicjatywy Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14, będącego delegaturą Wojewódzką Ligi Samowystarczalności Gospodarczej w Warszawie, utworzył się w Pszczynie w dniu 28. stycznia br. Oddział Powiatowy L. S. G., rozciągający swoją działalność na cały Powiat Pszczyński.

Niezależnie od szeroko zakrojonej akcji odczytowej oraz mających utworzyć się do końca kwietnia br. Oddziałów Miejscowych L. S. G. w Pszczynie, Mikołowie, Bieruniu Starym, Bieruniu Nowym, Chełmie, Imielinie, Lędzinach, Łaziskach Górnych, Łaziskach Średnich, Murckach, Orzeszu, Piotrowicach, Podlesiu, Tychach i Wyrach nawiązaliśmy kontakt ze wszystkiemi kierownictwami szkół powszechnych za pośrednictwem Powiatowych Urzędów Szkolnych w Pszczynie i Mikołowie oraz ze wszystkiemi dyrekcjami szkół średnich i zawodowych. W naszej propagandzie do popierania wytwórczości krajowej zamierzamy dotrzeć również do duchowieństwa, wszystkich Urzędów gminnych, państwowych, samorządowych, instytucyj, przedsiębiorstw oraz hoteli, restauracyj, lekarzy, fryzjerów i zakładów pracy, jednem słowem tam gdzie nasza propaganda może przynieść pożytek wyrobom i fabrykatom krajowym.

Do zrealizowania tego celu zamierzamy wydać trwałe napisy for. 60 x 40 cm. z hasłami propagandowemi, jak

1. Chcesz dobrobytu dla Polski i Siebie? pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj wyroby krajowe!
2. Kupuj wyroby polskie!
3. Oszczędzaj, nabywaj tylko rzeczy niezbędne, a nabywając, kupuj tylko wyroby krajowe.
4. Hej! My młodzi, was Polacy budzimy. Na polskie wyroby odtąd patrzeć tylko chcemy. Do nich niech nas kupiec zachęca.

— Zebranie miesięczne „Jaskółki".

Tow Mandol. i Wycieczk. „Jaskółka" w Mikołowie zwołuje w niedzielę dnia 22. bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Kiela, zebranie miesięczne, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

— Odpowiedź na artykuł: Cierpliwości proszę państwa.

Kierownik Kina Mikołowskiego przesłał do naszej redakcji wyjaśnienie w sprawie korespondencji, jaką umieściliśmy o kinie.

A więc według tego wyjaśnienia zgadza się, że powstała dość długa przerwa podczas wyświetlania, która trwała jednak 30 a nie 45 minut, za co jednak dyrekcja przeprosiła publiczność i oznajmiła, że za kilka minut nastąpi dalsze wyświetlanie filmu.

Co do samej przeszkody, to wynikła ona z ogólnego przesilenia prądu elektrycznego spowodowane tem, że zakłady pobierające prąd nie zużytkowują go w niedzielę, gdyż nie pracują.

Co do prowadzenia kina, to kierownik kina stwierdza, że dyrekcja robi co może by mikołowianom umożliwić widzenie tych samych programów, które wyświetlane są w Katowicach i większych miastach Śląska, i to przecież po cenie przystępniejszej.

A więc niech Obywatelstwo w uznaniu dobrych chęci i starań dyrekcji uczęszcza jaknajliczniej do kina!

Dar dla biednych dzieci.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego funkcjonarjusze komisarjatu Policji w Mikołowie złożyli 60 złotych na pomoc dla biednych dzieci, przystępujących w roku bieżącym do pierwszej Komunji Św.

Pieniądze znajdują się do dyspozycji kierownictwa szkoły w redakcji naszej gazety.

„My" — to cząstka gromady, albo rodu, albo zbiorowego rozumu i mienia, to cząstka zbiorowego życia i zbiorowej siły. Ale „głupi" stoi poza granicą rodu, mienia, pracy i siły. Od tego też jest głupi, żeby rozumu nie miał. On do siwego włosa, do grobowej deski w małoletności trwa, rośnie najpierw, rośnie niby ta witka łoziny, potem się pochyla, pochyla, niby ten badyl płonny, ale nie dojrzewa nigdy.

Nie ma on też sobie za krzywdę żadnego przezwiska. Przywykł. Nie psuje mu to serca do ludzi, że tak albo tak na niego kto zawoła. Idzie między nich, oto i teraz, z wesołem okiem, z tęsknością jakąś, z przyjacielstwem w duszy. Owszem śpieszy się tak, jakby go tam rodzeni jego czekali, jakby mu się bracia ucieszyć mieli. Śpieszy się tak, jakby im sam co najkosztowniejsze dary przynosił i skarby jakie wielkie.

Nic innego przecież w ręku nie miał, tylko chaszczów trochę zielonych i marnego zielska, wskroś którego świeci kaczeniec żółty, lśniący, i srebrzą się gałązki wierzbowe z nawpół roztulonemi baśkami, które „głupi" po drodze łamie, iż to ku palmowej niedzieli się ma za dzionek czy za dwa. W powietrzu już nawet tu i owdzie zalatują jałowcowe dymy, przy których gospodynie obwędzają kawał kiełbasy, albo boczek z wieprzka.

Z lubością wciąga Franek owe aromaty, a śniadą twarz jego rozjaśnia coraz szerszy uśmiech.

Naraz spochmurniał. Z pośród lekkich wieszających się brzegiem rzeki oparów zaczęły się wysuwać obielone, długim sznurem wyciągnięte domki, których niezwykła schludność, jakoteż i sposób budowania zdradzały osadę niemiecką.

Istotnie, były to na wschód od Wizny leżące Olendry-Gaje, tak samo się przeciwiające swoją nazwą położonym po drugiej stronie Narwi Gajom-Lachom, jak się przeciwiały plemieniem i obyczajem swoich mieszkańców.

Franek nienawidził Niemców. Flisów nawet na rzece unikał dlatego, że w skarbówce na tratwie najczęściej Niemiec siedzi.

Nieraz też, stanąwszy na gościńcu, woła:

— Uciekajcie, dzieci, Niemiec idzie!

— A czegoż-to uciekać przed Niemcem? — pyta go chłop który.

— A bo przed Niemcem, jak przed złym wiatrem, niema lepszej rady, ino uciekanie.

— Niemiec a śniedź — powiadał, zarówno naszemu chlebowi przywarę czynią; ale że go śniedź nie tyle uszkodzi.

Spotyka go raz proboszcz.

— Cóż ty głupi? — pyta. — Drwisz, słyszę, bajki prawisz, że to nie żydy umęczyły Pana Jezusa, tylko Niemcy. Skądże to ty do takich rzeczy przychodzisz?

A Franek pilnie na księdza patrzy, a oczyma mruga, co zwykle czynił, kiedy go co niecierpliwiło.

Proboszcz odsapnął, bo tuszę miał piękną i męczył się mówieniem łatwo, a potem rzekł:

— To ci zapowiadam, żebyś mi takich bajek po wsiach nie puszczał! Rozumiesz? A na naukę do kościoła przychodź, żebyś nie żył, jak to bydlę . . . Rozumiesz? Kto jak bydlę żyje, ten jak bydlę skończy . . . Rozumiesz?

Franek uśmiechnął się, rzucił w bok skośne spojrzenie i pocałowawszy księdza w rękę, rzekł:

Szalona jazda motocyklem.

We środę d. 18. bm. jechał motocyklem z Pszczyny do Tychów przez Mikołów 25-letni szofer Roman Jędrysik z Pszczyny. Do Mikołowa wjechał ulicą Pszczyńską z taką szybkością (około 60 kilometrów na godzinę), że na rogu ulicy Pszczyńskiej wskutek nagłego zakrętu został wyrzucony siłą rozpędu z motocyklu i uderzył głową o drzewo. Odwieziony natychmiast do szpitala w ciągu niewielu minut zmarł.

Za Jędrysikiem siedział na motocyklu kupiec Niestrój z Tych, ten jednakże pomimo upadku wyszedł szczęśliwie z wypadku.

Motocykl uległ zupełnemu zniszczeniu.

Naiwność ludzka nie ma granic.

W okolicy Mikołowa znów grasuje oszust, wykorzystujący naiwność ludzką.

Przed około 3-ma tygodniami zjawił się u Pawła Kulboja w Mokrem bardzo wymowny jegomość, podający się za Wiktora Waleczka z Knurowa. Jegomość ten potrafił tak przekonywująco przedstawić swoje wpływy i stosunki, że Kulboj uwierzył mu, iż za jego pośrednictwem można uzyskać posadę i to nie byle gdzie, bo w Banku Gospodarstwa Krajowego. Co więcej, Kulboj uwierzył, że do uzyskania tej posady są potrzebne tego rodzaju dokumenty, jak jakaś karta policyjna, karta na broń (!) i inne podobne. Oczywiście kwintesencją przekonywującej rozmowy było stwierdzenie potrzeby wystarania się o te dokumenty, co naturalnie podjął się przeprowadzić w szybkim tempie rzekomy Waleczek za zwrotem kosztów w wysokości 20 zł.

Kulboj miał na razie tylko 5 złotych do zbycia, więc tyle dał temu Waleczkowi, który po resztę miał się zgłosić kilka dni później. Rozumie się, że po kilku dniach przybył Waleczek po resztę pieniędzy i tym razem otrzymał znów 10 zł. Przy tej sposobności zapewnił Kulboja, że w najbliższym czasie przyjedzie samochodem razem z Dyrektorem Banku. Pouczył też zarazem Kulboja, jak ma się zachować w tej uroczystej chwili przyjazdu: powinien więc wziąść Dyrektora na wódkę i godnie go poczęstować choćby się miał zapożyczyć.

Zdaje się, że wynajęcie samochodu kalkulowało się Waleczkowi za drogo, gdyż nie przyjechał z żadnym „dyrektorem". Kulboj zaczął się więc niepokoić o swoją posadę. Wybrał się nawet do Knurowa szukać swego Waleczka. Niestety przekonał się, że mieszkają tam różni Waleczkowie, ale o Wiktorze Waleczku nic nie wiadomo tamtejszemu urzędowi meldunkowemu.

Teraz dopiero zrozumiał Kulboj, że najwidoczniej dał się nabrać.

Historja powyższa, jak i szereg podobnych dawniej, wskazuje na dziwną łatwowierność ludzkości. Trzeba dopiero oszustów, aby ludzie powoli przekonali się, że jednak na czele różnych urzędów czy instytucyj państwowych znajdują się ludzie uczeni, którzy swój honor mają i potrafią go szanować.

Trzeba wreszcie zrozumieć, że dyrektor ponętnej instytucji bankowej ma coś więcej do roboty niż odwiedzanie ludzi i chodzenie z nimi na wódkę z przekąską. Co więcej, trzeba zrozumieć, że niesłychanie lekkomyślnym byłby urzędnik który sobie na takie rzeczy pozwalał, gdyż stracić posadę bardzo łatwo, a uzyskać bardzo trudno.

Kradzież beczek.

Janowi Cioskowi w Mikołowie skradziono dwie żelazne beczki na benzynę wartości około 200 złotych. Jak się okazało kradzieży dopuścił się niejaki Antoni Pawełek z Ornontowic. Beczki odnaleziono i zrwócono właścicielowi.

Zagadkowy napad.

W sobotę 14. bm. przemysłowiec Brożek z Podlesia wracał z kopalni w Kostuchnej, gdzie był w sprawie dostawy bagra. Gdy wracał do domu przez las uderzono go nagle w głowę drągiem tak, że upadł i stracił przytomność.

Ciekawą jest rzeczą, że zabrano mu tylko rysunki bagra, a natomiast nie zabrano mu ani złotego zegarka, ani też pieniędzy, które posiadał przy sobie.

Sprawcy tego zagadkowego napadu na razie nie znani.

Rzeczy zgubione.

Dnia 4 marca 1931 r. zgubiła na tutejszym Rynku p. Reis Marja z Mikołowa, ulica Krakowska Nr. 7. 50,— zł.

Znalezione pieniądze uprasza się oddać poszkodowanej wzgl. w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15.

Programy radjowe.

Niedziela 22. 3.

10.15 — Nabożeństwo z kośc. pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w W. Piekarach, 11.35 — Odczyt misyjny z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., kom. meteor., program na dzień bież., 12.15 — Poranek z Filharm. Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Ecce homo", 14.20 — Odczyty rolnicze i muzyka z Warsz., 15.40 — Program dla dzieci starsz. i młodzieży z Warsz., 16.10 — Skrzynka poczt., 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.40 — Odczyt z Warsz., 16.55 Intermezzo muzyczne, 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Konc. z Warsz., 18.00 — Transm. z Warsz., Aud., pośw. rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku, 18.30 — Dalszy ciąg konc. z Warszawy, 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko z Warsz., 20.30 — Konc. popul. W przerwie kwadrans liter. z Warszawy 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Utwo skrzypc. z Warsz., 22.50 — Kom. meteor. kom. sport., 23. — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 23. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.20 — Komunikaty gospod. z Warszawy, 14.40 — Odczyty dla maturzystów z Warszawy 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp Woj. Sl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Przegląd komunik. z Warsz., 15.50 — Lekcja francusk. z Warsz., 16.10 — Kom. dla żeglugi i rybaków z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci starsz. z Warsz. i Wilna, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla ogrodników, 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śl., 20.00 — Feljeton i odczyty z Warsz., 21.00 — Operetka z Warsz., 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagranicznych, po odczycie muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek 24. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.20 — Kom. gosp. z Warsz., 14.40 — Odczyty dla maturzyst. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. kom. Teatru Polsk., 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt ze Lwowa, 17.45 — Konc. symfon. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Echa przysięgi Kościuszki w literaturze i sztuce polskiej", 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warszawy, 19.50 — Opera z Warsz., 22.05 — Kom. meteor., 22.10 — Rewja z Warszawy.

Środa 25. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.20 — Komunikaty gospod. z Warszawy, 14.40 — Odczyty dla maturzystów z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Intermezzo muzyczne, 15.50 — „Radjokronika z Warsz., 16.10 — Kom. dla żeglug. i rybaków z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci z Warsz., 16.45 — Konc. z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Konc. popul. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla gospodyń, 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., po dzienniku kom sport., 20.15 — Transm. z Warsz., 23.00 — Skrzynka poczt. w języku franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

ODPIS!

Starostwo w Pszczynie
L. G. 109/4.
Pszczyna dnia 11. marca 1931 r.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31. VIII. 1926 r. — Dz. U. R. P. Nr. 91. poz. 527 — o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszednich użytku oraz Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19. VII. 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr. 87. poz. 761 — ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji Cennikowej dla powiatu pszczyńskiego na zasadzie upoważnienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego następującą cenę orjentacyjną i to za:

1 kg. chleba z 65%-owej mąki żytniej	na 0,35 zł.
1 kg. wieprzowiny	2.— do 2.40 zł.
1 kg. wołowiny	2.— do 2.40 zł.
1 kg. cielęciny	2.— do 2.40 zł.
1 kg. słoniny	2.20 do 2.60 zł.
1 kg. kiełbasy krak.	2.80 do 3,20 zł.
1 kg. wątrobianki	2.80 do 3.20 zł.
1 kg. salcesonu	2.80 do 3.20 zł.

Starosta
w z. podpis: *Dr. Riess.*

——:o:——

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 13. marca 1931 r.
MAGISTRAT.
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 9 ustawy z dnia 18 marca 1919 (R. G. Bl. strona 315), oraz rozporządzenia policyjnego z dnia 13 .4. 1919 (Gazeta Urzędowa Rejencji Opolskiej, str. 146, poz. 280) i za zgodą Inspektoratu Pracy 51 Obwodu w Rybniku, ustalamy niniejszem co następuje:

a) W dni świąteczne: 29 marca, 17 maja, 13 i 20 grudnia wolno mieć w Mikołowie otwarte składy i zatrudniać pracowników handlowych w czasie od godziny 12 w południe do godziny 6 wieczorem.

b) W dni robocze: 31 marca, 18 i 29 kwietnia 1, 16 i 30 maja, 13 i 30 czerwca, 4 i 18 lipca, 1 i 14 sierpnia, 5 i 19 września, 3 i 31 października, 14 listopada, 19, 22 i 23 grudnia 1931 wolno w składach handlowych zatrudniać pracowników handlowych aż do godziny 8 wieczorem.

Przekroczenia ścigane będą w myśl obowiązujących, powyżej podanych przepisów prawnych.

Mikołów, dnia 12 marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

ODPIS.

OBWIESZCZENIE.

Stefan Palla z Mikołowa zamierza na swej poza zabudowanym obwodem miasta Mikołowa położonej, dotąd niezabudowanej parceli wybudować dom mieszkalny i chlew, w którym to celu wniósł o zezwolenie osadnicze.

Wniosek ten podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości z zaznaczeniem, że przeciw niemu mogą uprawnieni do używania sąsiednich gruntów wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego w Pszczynie w czasokresie prekluzyjnym dni dwudziestu jeden, o ile zachodzą okoliczności, że z powodu nowej osady ich pola, lasy, ogrody i stawy rybne mogą ponieść szkodę.

Wymieniony czasokres rozpoczyna się dla wszystkich interesowanych z dniem, w którym obwieszczenie to w sposób w danej miejscowości zwykle używany ogłoszony zostanie.

Pszczyna, dnia 3 marca 1931 r.

Prezes Wydziału Powiatowego.
(Dr. Jarosz)

——:o:——

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 12. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15 są do odebrania w godzinach urzędowych 4 klucze oraz kilka części rowerowych.

Powyższe przedmioty znaleziono w tutejszym mieście.

Mikołów, dnia 9. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 15 są do odebrania w godzinach urzędowych, to jest od godz. 8—12 karty cyrkulacyjne na rok 1931 dla niżej wyszczególnionych osób:

1. Czech Oskar,
2. Czech Marta,
3. Czech Wilhelm,
4. Czech Helena,
5. Cinke Elżbieta,
6. Gorol Paweł,
7. Hulboj Jerzy,
8. Jastrzembska Gertruda,
9. Kornas Jan,
10. Kaczmarczyk Alojzja
11. Myśliwczyk Wilhelm,
12. Matuszczyk Mikołaj
13. Organiściok Edward,
14. Olszówka Marja,
15. Połapówna Aniela,
16. Pala Marta,
17. Pustelnik Augustyn,
18. Pustelnik Marja,
19. Redlich Franciszek,
20. Redlich Bernard,
21. Redlich Anna,
22. Stabik Józef,
23. Starzyczna Gertruda,
24. Suchanek Hildegarda,
25. Ulczok Franciszek,
26. Ulczok Marta,
27. Werner Aniela,
28. Wanke Waleska.

Mikołów, dnia 19. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

W Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 15 są do odebrania w godzinach urzędowych, to jest od godz 8—12 karty cyrkulacyjne na rok 1931 dla niżej wyszczególnionych osób:

1. Bacia Wilibald,
2. Borówka Paweł,
3. Borówka Ema,
4. Bacia Marta,
5. Bialucha Wiktor,
6. Bodynek Jadwiga,
7. Bodynek Teodor,
8. Ciwis Grzegorz,
9. Domogała Marta,
10. Engler Anastazja,
11. Engler Elżbieta,
12. Gonschior Franciszek,
13. Gonschior Marta,
14. Grotkowska Gertruda,
15. Górny Wiktor,
16. Gałuszka Marja,
17. Grabińska Marta,
18. Hasterok Wiktorja,
19. Holek Teresa,
20. Ipta Marja,
21. Jacek Emilja,
22. Krawczyk Gerard,
23. Kalisz Augustyn,
24. Krenczyk Otylja,
25. Kwaśny Antoni,
26. Kiesówna Małgorzata,
27. Korkus Elżbieta,
28. Kołodziej Józef,
29. Małek Bronisława,
30. Miozga Paweł,
31. Miozga Jadwiga,
32. Mroncz Gertruda,
33. Mandera Fryderyk,
34. Małek Jan,
35. Mazur Emanuel
36. Nebel Hugon,
37. Pifko Harald,

38. Pielucha Gertruda,
39. Pacha Augustyn,
40. Pacha Marja,
41. Prudlik Maks,
42. Polke Emil,
43. Polke Gertruda,
44. Pilar Paweł,
45. Pluta Edmund,
46. Pluta Emilja,
47. Szweda Helena,
48. Szwencner Elfryda,
49. Szipka Adolf,
50. Szipka Berta,
51. Szipka Erna,
52. Starzyczna Marja,
53. Sojka Wilhelm,
54. Wojtyczka Paweł,
55. Wyleżoł Emilja,
56. Wocka Wojciech,
57. Wienczek Stefan,
58. Zborek Anastazja,
59. Ziegert Józef,
60. Ziegert Marja.

Mikołów, dnia 17 marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.

CENY WYTYCZNE

artykułów kolonjalnych z tygodnia od 13. III. 1931 do 19. III. 1931 r. w mieście Mikołowie.

Amol 1 fl. — 1,40 zł.
Anyż ¼ funta — 0,60 zł.
Buljon w kostkach 1 szt. — 0,12 zł.
Cebula 1 funt — 0,20 zł.
Cukier kryształowy 1 funt. — 0,83 zł
Cukier — kostka 1 funt. 0,95 zł.
Cukier — mączka — 1 funt 0,95 zł.
Cykorja rol. — 0,25 zł.
Cykorja skrzynka — 0,45 zł.
Cykorja rol. duża — 0,90 zł.
Cynamon 1 kg. — 10,00 zł.
Cytryna 1 szt. — 0,10 zł.
Czosnek 1 gł. — 0,10 zł.
Drożdże 1 funt — 2,40 zł.
Esencja octowa 1 kg. — 4,50 zł.
Fasola 1 kg. — 0,60 zł.
Goździki 1 paczka — 0,10 zł.
Groch 1 kg. — 0,50 zł.
Grzyby suszone 1 kg. — 4,00 zł.
Herbata 1 funt 6,00 zł.
Imbier 1 paczka — 0,10 zł.
Jabłka susz. amer. 1 funt — 2,40 zł.
Jaja 1 szt. — 0,15 zł.
Kakao w proszku 1 kg. 4,80 zł.
Kasza (krupy) 1 funt — 0,40 zł.
Kasza gryczana 1 kg. — 0,80 zł.
Kasza jaglana 1 kg. — 0,80 zł.
Kminek 1 kg. — 2,80 zł.
Korzenie nowe 1 kg. — 8,80 zł.
Krochmal ryż. 1 kg. — 2,40
Liść bobkowy 1 paczka — 0,10 zł.
Majeran 1 paczka — 0,10 zł.
Mak 1 kg. — 1,50
Makaron 1 kg. — 1,60 zł.
Margaryna 1 kg. — 2,80 zł.
Marmelada 1 kg. — 2,00 zł.
Masło des. 1 kg. — 6,00 zł.
Mączka dla dzieci 1 paczka — 0,90 zł.
Mąka pszenna 1 kg. — 0.50 zł.
Mąka żytnia 1 kg. — 0.36 zł.
Mąka grysikowa 1 kg. — 0.60 zł.
Mąka ziemniaczana 1 kg. — 0,50 zł.
Migdały 1 kg. — 16.00 zł.
Miód 1 kg. —
Mleko słodkie 1 litr — 0,40 zł.
Musztarda 1 kg. — 1,69 zł.
Mydło zwykłe 750 gr. — 1,30 zł.
Mydło toaletowe —
Nafta 1 litr — 0,70 zł.
Ocet 1 litr — 0,30 zł.
Ogórki kiszone 1 funt — 0,40 zł.
Papryka 1 paczka — 0,10 zł.
Pieprz 1 kg — 7,20 zł.
Płatki owsiane luźne 1 funt — 0,50 zł.
Kasza perłowa 1 kg — 0.80 zł.
Kawa ziarnkowa 1 funt. — 2.40 zł.
Kawa Kneippa ½ funta — 0,45 zł.
Kawa Kneippa 1 funt — 0.90 zł.
Sól 1 kg. — 0,36 zł.
Świece półwoskowe 1 kg. — 3,60 zł.
Świece stear. 1 kg. — 2.80 zł.
Smalec wieprzowy 1 kg. — 3,40 zł.
Śledź słony 1 szt. — 0,13 zł.
Śledź poczt. 1 szt. — 0,45 zł.
Śledź kiszony 1 szt. — 0,18 zł.
Śledź wędzony 1 szt. — 0.15 zł.
Śledź marynowany 1 szt. — 0.18 zł.
Śliwki suszone 1 kg. — 2,00 zł.
Tłuszcze zwierzęce 1 kg. — 3,20 zł.
Tłuszcze roślinne 1 kg. — 3,00 zł
Wanilja las. II —
Wanilja las. I 1 szt. — 0,40 zł.
Zapałki 1 skrzynka — 0,10 zł.
Zapałki 10 skrzynek — 1,00 zł.
Płatki owsiane „Hohenlohe“ w paczkach ½ funta — 0,80 zł.
Pomarańcze 1 szt. — 0,80 zł.
Powidła 1 kg. — 2,40 zł.
Proszek do pieczenia 1 pacz. — 0,20 zł.
Proszek do prania 1 szt. — 0,30 zł.
Rodzynki 1 kg. — 6.40 zł.
Ryż — 1 kg. — 0,90 zł.
Sardynki 1 pudełko — 0,90 zł.
Ser szwajcarski 1 kg. — 12,80 zł.
Ser domowy 1 kg. — 1,60 zł.

Podziękowanie.

Za tak liczny współudział w pogrzebie mojego ukochanego męża, mojego troskliwego ojca

budowniczego

ś. p. Pawła Klimanka

wszystkim serdecznie dziękujemy. W szczególności dziękujemy Przewiel. Duchowieństwu, Urzędom, Związkom i Chórowi Kościelnemu.

Mikołów, w marcu 1931 r.

Jadwiga Klimanek
Rudolf Klimanek